Rok III. Kraków, dnia 1. października 1921. Nr. 38.

PRZEGLĄD KUPIECKI

Katastrofa.

Katastrofalny spadek marki naszej, która ruchem ciągle bardziej przyspieszonym zbliża się do zera pociąga za sobą również katastrofalny upadek i zubożenie kupiectwa. Kupiectwo—jak król Midas z legendy greckiej, który czego się dotknął zmieniał w złoto, tak, że umarł śmiercią głodową—zamienia towary w coraz bardziej bezwartościowy papier. Dochodzi do tego, że najbardziej jeszcze przed 2 laty pełne składy stopniały do minimum swej zawartości towarowej i jeżeli jeszcze ten zawrotny spadek waluty naszej potrwa czas jakiś, to rzeczywistemi aktywami olbrzymiej większości kupców będą regalia sklepowe i... możność otrzymania odstępnego za bezużyteczny dla nich lokal od jakiegoś banku lub spedytora. Tego rodzaju pauperyzacyę całego stanu społecznego—nieznaną nigdzie indziej, przeżywamy ciągle, tkwimy w niej całym naszym majątkiem i egzystencyą—a co gorsza nie widzimy możności jej zapobieżenia.

Majątkiem kupca są towary, a zysk przy sprzedaży ich uzyskany jest **celem jego gospodarczej działalności** i sprężyną jego funkcyi gospodarczej. Towar stanowiący kapitał obrotowy kupca winien być—i był nią zawsze dawniej-pewną stałą daną, która znaczniejszym wahaniom nie ulegała, był niejako jego warsztatem pracy. Obrót tym towarem dawał zyski, które starczyć musiały na utrzymanie—bo inaczej kupiec zawód swój by zmienił, oszczędności powiększały kapitał zakładowy. Dany kupiec wiedział, że jeżeli sprzedał towaru za 10.000 K. ze zarobkiem 10proc. to mógł zysk 1000 K. wydać nie uszczuplając w niczem swego majątku, względnie podstawy swego zarobkowania.

Jak dziś to wygląda wszyscy wiemy.

Najwyższym godziwym, czy nawet niegodziwym zyskiem łącznie z ceną sprzedażną towaru nie potrafi kupiec nigdy pokryć tej samej ilości towaru, którą sprzedał- czyli że, zawsze sprzedaje z realną stratą, której wyrazem jest ciągle zmniejszająca się ilość towaru na składzie. Proces topnienia zapasów towarowych trwa już od lat przeszło 2, a gwałtowne tempo jego w ostatnich paru tygodniach otworzyło wszystkim oczy, że stoją przed ruiną i to tem bliższą im bardziej dany kupiec był bardziej rzutki, im więcej towarów sprowadzał i sprzedawał.

Wynikają z tego konsekwencye:

a) zysk kupiecki nie jest dziś zyskiem lecz stratą, skoro razem z ceną sprzedażną nie wystarcza na reprodukcyę tej samej ilości towaru. którą sprzedano;

b) wskutek tego kupiectwo ciągle bardziej realnie ubożeje i dojść musi do przekonania, że cała działalność jego jest nieekonomiczna skoro nie tylko stratę przynosi, ale ciągle zmniejsza i ścieśnia ich majątek.

Podczas gdy bowiem rolnik, fabrykant, rzemieślnik, właściciel realności ciągnie ze swego majątku dochody - **przyczem podstawy i źródła swego dochodu nie tylko nie uszczupla, lecz one ze spadkiem waluty ciągle wzrastają, jak grunta, fabryki, warsztaty, domy, a rzeczowo są ciągle pewną stałą wartością - to jedyny kupiec mimo dochodów ciągle traci, skoro źródło swego zarobkowania i swój kapitał zmniejsza.**

Do tego przeświadczenia i zrozumienia doszliśmy już wszyscy i pozbyliśmy się złudzenia optycznego milionowych cyfr; już nawet prasa zaczyna nareszcie rozumieć naszą sytuację, czego pierwszym wyrazem wstępny artykuł Il. Kuryera Codziennego z 17/9 br. tem bardziej charakterystyczny, że poczytny ten dziennik w lot chwyta każdy objaw i odruch opinii; cytujemy odnośny ustęp dosłownie: „zaburzenia jakie występują na tle dewaluacyi marki odbijają się ujemnie na warstwach o stałych poborach, a więc urzędnikach, robotnikach oraz, czego opinia publiczna jeszcze nie wie, **na solidnem kupiectwie** (podkreślenie w oryginale) poważnie dziś zagrożonem w swojem życiu."

Rozważając sprawę z tej perspektywy dochodzimy do wniosku, że w tem położeniu znajdujące się kupiectwo powinno otrzymać najbardziej wydatną pomoc rządu przez udzielenie wydatnych kredytów, ulg podatkowych, przez zniesienie wszystkich ograniczeń — rozchodzi się bowiem o egzystencyę całego stanu. Otrzymałoby ją też zapewne w każdem innem swój interes rozumiejącem państwie i rządzie.

A u nas?

Nie można zaprawdę żalić się na brak opieki państwowej, w tym kierunku; zewnętrznem jej symbolem jest policyant, który zapisuje kupca, który śmiał przez 10 minut dłużej pracowac jak mu naka-

zano. Na szerszą metę znowu obliczona jest akcya rządu, który chcąc zrzucić całą odpowiedzialność ze siebie odezwami i proklamacyami czyni kupiectwo, które jest pierwszą i największą ofiarą drożyzny, odpowiedzialnem za nią i wzywa je do jej usunięcia.

Dziwić nikogo to niestety nie powinno. Wszak innego stanowiska i zrozumienia nie można było się spodziewać od czynników, których znajomość spraw gospodarczych i rządy doprowadziły nas wszystkich do tego stanu w jakim obecnie się znajdujemy, a którego wyrazem jest 1 dolar równy 6000 markom polskim.

Dr. Ignacy Mahler

Kozioł ofiarny.

Nie normalne czasy wytworzone przez wojnę i te po wojnie stworzyły podłoże dla demagogii. Rządy wojujących państw chciały wojnę wygrać i obmyśliły szereg coraz to nowych ograniczeń, które ludność początkowo znosiła, atoli z powodu długotrwałości tych to ograniczeń zamieniały się one w katastrofę dla społeczeństwa. Ci, którzy do tych ograniczających ustaw nie stosowali się, ci oczywiście nieźle na tem wyszli. Kupiectwo było od pierws ej chwili wojny tyranizowane i przez organa wojskowe ciągle nawiedzane rekwizycyami. Znalazło się sporo jednostek, które potrafiły ukrywać towary przez rząd rekwirowane i ciągnąć z tego zyski. Ludność uskarżała się na drożyznę wywołaną wskutek braku towarów, wskutek blokady itd., a rząd mając do dyspozycyi gadzinowe dziennikarstwo wpajał w masy, że kupiectwo winno jest drożyźnie. Paskarstwo było powodem drożyzny tak wmawiano bezkrytycznym masom, a co łatwiejsze było wmówić masom, że każdy kupiec to paskarz.

Dziś o paskarskich kupcach już się mało mówi, nie dlatego jakoby towar potaniał, lub dlatego, że się nie zdarza już magazynowanie towaru, ale dlatego, że masy odczuwają teraz drożyznę żywności, zakupionej u producenta chłopa—a nie kupca, że masy odczuwają ogrom dewaluacyi naszej waluty i gdy mają winić tych, którzy spowodowali stan obecnego przesilenia gospodarczego, winią chłopa.

Od czegoby atoli dotychczas rządził chłop, od czegoby ten rząd chłopski miał fundusze gadzinowe i pismaków na swoich usługach, jak nie do tego by lichwa, którą producenci rolni uprawiają przy sprzedaży swoich produktów, ba nawet tych, które wymagają jak najmniejszego nakładu pracy (jagody, owoce) jeśli nie po to, by znów nie odgrzewać bajki o paskarstwie kupców.

Faktem jest, że niema producenta przemysłowca lub kupca, któryby w ostatnich kilku tygodniach, z powodu niebywałej deruty siły kupna marki, nie został zrujnowany. Żadna danina majątkowa, żaden podatek progresywny, nie potrafiłby tak wypróżnić kiesy kupca jak dewaluacya. Drożyzna produktów rolnych rodzimej produkcyi spowodowała kolosalne podwyższenie wydatków na utrzymanie siebie, swoich współpracowników i własnej rodziny, a to wszystko przecież wpływa bezpowrotnie do schowek chłopskich. Zarzucają nam często,ześmy płaczkami, że się ustawicznie uskarżamy: to na ustawodawstwo, to na organa rządowe, to na kopciuszkowe zlekceważenie stanu kupieckiego. Niestety sytuacya kupiectwa rzetelnego jest mimo dzikiego sezonu i dzikiej konjunktury beznadziejną. Siła faktów wykaże, niezbicie już za czas krótki, że u kupca nawet wczoraj majętnego zapasy towarowe znikną, lub do samodzielnych kupców przystąpią ci, którzy z innych intratniejszych źródeł mogli się dorobić łatwiej miljonów marek. Przecież dziś już się nie mowi o innych cyfrach. Nastaną natomiast kupcy nowi, ot ci, którzy już dziś grasują w kawiarniach, w hotelach, na czarnych giełdach, ci którzy wczoraj jeszcze byli „lieferantami" lub byli w urzędach i mieli styczność z dostawcami, ci którzy mieli w urzędach możność napychania swej kiesy łapówkami, a dziś jak pasorzyty obsiadli kupiectwo. Dalej wystąpią ci, którzy w intratnych zawodach jako urzędnicy spedytorscy etc. stale i cynicznie omijali wszelkie zakazy przywozu i wywozu, za nimi zaś w miejsce dzisiejszego kupiectwa wejdą ci, którzy magazynują towary w składach tranzytowych, u spedytorów lub tu przyjeżdżają z towarami, zbywając takowe nie obciążeni żadnymi skrupułami i podatkami. Ot ta zacna kompania zasiędzie niebawem pod ladą kupiecką. Ci nowi już tak wyposażeni, nie potrzebują się żenować, bo przecież i swój dotychczasowy majątek zbijali bez żenady. Będzie rzeczą solidnych kupców tej naleciałości w zawodzie kupieckim jak najrychlej przeciwstawić się do walki. Kupiec szanujący siebie i swój zawód będzie musiał wynaleźć środki do tej niełatwej walki. U tych nowych „Raubritterów", u tych rycerzy przemysłu, pseudokupców, faktycznie aferzystów kupiec nie śmie kupować, kupiec nie śmie im sprzedawać. Kto czyni to, podkupuje zaufanie do zawodu kupieckiego.

Żyjemy w stanie płynnym.

Dla naszego obecnego położenia szuka się coraz to nowych pojęć. Ciągłą zniżkę wartości marki nazywają stanem płynnym i najciekawiej jest obserwować im płynniejszą staje się marka polska, tem większa chęć pozbycia towaru opanowała nasze kupiectwo.

Stwierdzić może każdy, że w ciągu jednego tygodnia materialnie kupiec więcej stracił, niż by był w stanie w ciągu roku zarobić. Dużo się pisze i debatuje o marce polskiej, dużo wynajduje się recept, dużo także się szuka przyczyn gangreny, ale nic się nie robi, by stan obecnej „płynności" usunąć.

Karłowate i schorzałe państewko austryjackie żyje z rotacji i z widoków zagranicznego kredytu, który z resztą zaraz będzie zkonsumowany, a my czynimy to samo.

Republika niem.-austryjacka ma 240.000 urzędników, jedna czwarta tych urzędników, wystarczyłaby do rządzenia. I nikt nie ma odwagi powiedzieć tym głodomorom: „Uwolnijcie siebie od głodu i państwo od ciężaru." U nas stworzono tyle urzędów, że się nikt nie wyznaje, co się w którym urzędzie „urzęduje". Obecnie niby to likwiduje się urzędy, a urzędnicy dalej łupią pensje; może publiczność jęczeć pod brakiem mieszkań pod ciężarem wydatków, pod inflacją, ale jako konsekwencję inflacji tak jak tam, tak i u

nas stworzono urzędy i drukuje się banknoty bez opamiętania. Dochodzimy do stanu, gdzie świat cywilizowany ma dla nas tylko politowanie, nazywa nas „dziadami“ i marnotrawcami bez opamiętania.

Obcy przybysz o dobrej walucie, otrzymujący 6 00 mp. za dolara lub 1500 mp. za guldena cieszy się, że tu tanio żyje, u nas widzi przepych i bezprzytomne szastane się pieniądzem, jakby naprawdę nasze żródła dochodu miały jaką podstawę, jakby dla nas pracowały jakieś kolonie, i gdy wyjeżdża. ostrzegać musi zagranicznych towarzyszy przed krajem, który żyje wedle dewizy; dziś wszystko, bo jutro już nic. A tu jest skrajny brak pieniędzy, banki nie wypłacają zaliczki, wypłaty z rachunku bieżącego zaczynają chromać. Trochę czasu upłynie, a będzie się w bankach wyczekiwało, jak przy wybuchu wojny na 1000 marek.

Aby zakupić małą ilość towaru trzeba ważyć tysiączki na wagę. Paczka 1000. markówek pięcio kilowa równa się czterem miljonom marek. A gdy bankom nie można dziś dać wiary, że punktualnie wypłacą, a po drodze dość jeszcze łakomych na te marki, to będzie trzeba żandarma, do ochrony ze sobą zabrać, gdy kupiec będzie chciał wyjechać na zakupno.

Ustaliła się formuła, że marka „nic“ nie jest wartą, atoli chwilowo każdy szuka za markami i nikt bez marki nic nie kupi. Przyznać trzeba, że stan dzisiejszy długo nie potrwa. Nasze ciągłe stwierdzanie, że marka nic nie jest wartą odbiło się echem po wsiach i to jest powodem ciągłej zwyżki cen. Najmniejsza agitacja warchoła na wsi i chłop marki nie weżmie. Chłop sprzeda swe produkta na „zamianę“ i runie cały nasz system gospodarki pieniężnej; cofniemy się do ustroju ludów pierwotnych.—

Co to znaczy żyć z zamiany pojmie rychło na swojej skórze mieszczanin. Bo chłopu brak tylko, nafty, mydła, sukna i płótna. A czy każdy mieszczanin ma takie ilości do zamiany, by mógł wymieniać; aż się zjawi „cud“, który zaprowadzi nam dobrę walutę, śmiemy wątpić. Obecnie handel zamienny istnieje w raju bolszewii, której rząd zniósł feudalny pieniądz i zaprowadził nędzę i piekło dla swoich obywateli, którzy nibyto żyją, a raczej tylko są cieniami przymierającymi. Ten stan dzisiejszy doprowadził Rosję do stanu takiego. który będzie wiekową pamiątką dla przyszłych pokoleń dowodem na to, jakie znaczenie ma zniszczenie pieniądza. Kultura wiekowa runęła w ciągu krótkiego czasu, a pozostał stan beznadziejny, odstraszający.

My zbliżamy się z szybkością do stanu takiej beznadziejności, do stanu rewolucji gospodarki pieniężnej, by w miejsce cywilizacji u nas zaprowadzić „zamianę“.

Stan podniecony, w którym żyje część naszego społeczeństwa to gorączkowanie w kupnie i sprzedaży, skończy się bezwzględnie galupującemi suchotami i niechybną śmiercią.

Żadna bowiem pożyczka przymusowa, żadna danina majątkowa nie przyniesie tyle ile nasz skarb potrzebuje w tym czasie. w którym potrwa ściąganie tych danin. Żaden podatek pośredni nie potrafi zapełnić luki naszego skarbu. Dla marki polskiej nie ma ratunku. Marka musi być wycofana z obiegu, jej amortyzacja powinna się rozpocząć za lat 15. Społeczeństwo musi sobie stworzyć nową instytucię emisyjną, do której by rząd nie miał przystępu. U nas jest jeszcze sporo dobrej waluty i do dobrego podkładu w banku, racyonalnie prowadzonego, ludność będzie miała zaufanie.

Pogrążenie nas w stan płynny, ujarzmi nas znów na wieki. Kupiectwu możemy radzić: trochę więcej wstrzemięźliwości. Dość dzikiego sezonu, dość dzikiej konjunktury. Obliczcie wasz majątek wedle faktycznej wartości przedwojennej i przeczekajcie, aż burza przejdzie. O ile nowy rząd nie potrafi natychmiast amputować rotacji, to kupiectwo będzie miało trochę marek i pozostanie bez środków do „zamiany“, która nas wtedy już nie minie.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Podatek giełdowy:

wprowadza ustawa z 2. 7.1921, Dz. ust. p. 73/21. Każda umowa o odpłatne nabycie papierów wartościowych oile została zawarta na jednej z giełd polskich przez przedsiębiorstwo bankowe lub osoby trudniące się tem zawodowo i mające siedzibę w kraju, dalej każda umowa o nabycie nowo wypuszczonych akcyi zawarta między pierwszym nabywcą, a założycielami podlegają podatkowi giełdowemu; z umów mających na celu zamianę papierów wartościowych na inne uiszcza się dwukrotnie podatek giełdowy, a mianowicie od nabycia po stronie każdego kontrahenta.-

Podatek wynosi 1 markę od tysiąca pełnego lub zaczętego sumy stanowiącej podstawę wymiaru (przeciętny kurs giełdowy) jeżeli chodzi o papiery o stałem oprocentowaniu, a 3 marki od tysiąca jeśli chodzi o akcye, udziały w gwarectwach i inne papiery o niestałem oprocentowaniu.-

Jeśli obaj kontrahenci wykonują przedsiębiorstwo bankowe podatek jest niższy.-

Pierwsza rata pożyczki przymusowej.

(Dz. ust. Rz. P. Nr. 74|21) r. Pożyczkę przymusową opłacają w byłej dzielnicy austryjackiej:

a) **z tytułu posiadanego majątku:**
osoby fizyczne i spadki nie objęte, o ile majątek przenosi 100.000 mk. i podlega podatkowi majątkowemu nadto osoby prawne.
Co do pożyczki przymusowej od urządzenia domowego i przedmiotów służących do osobistego użytku, których wartość nie przekracza 300.000 mk, a więc nie podlega podatkowi majątkowemu. Wyjdą osobne przepiszy.

b) **z tytułu dochodu płynącego z pracy zarobkowej:**
wszystkie osoby fizyczne opłacające podatek dochodowy z uposażeń służbowych, z pracy najemnej, z tantjem, z zawodów wyzwolonych i wszelkiego rodzaju zatrudnień zarobkowych opartych na pracy, jeżeli dochód przewyższa 36.000 mk. rocznie.

Podstawy wymiaru opierają się na obliczeniach władz skarbowych dokonanych już przedtem dla obliczenia państwowego podatku dochodowego i majątkowego. przyczem osoby posiadające i majątek i dochód z pracy opłacają z obu żródeł pożyczkę przymusową.-

Kwotę pożyczki przymusowej przypadającej na każdego płatnika w b. dzielnicy austryackiej ustala się w ten sposób, że mnoży się kwotę wymierzoną na rok 1920, (jeśli wymiar na 1920 nie jest dokonany jeszcze, to bierze się za podstawę ostatni wymiar) następujących kategoryi podatkowych odnośnego płatnika przez odpowiedni mnożnik umieszczony przy tejże kategoryi, a mianowicie:

a). dla podatków gruntowych na całym obszarze b. austr. dzielnicy, oraz domowo klasowego poza miastami i miasteczkami - 56
b). dla podatku domowo-czynszowego we Lwowie-9
c). dla podatku domowo czynszowego w obszarze Izby skarbowej lwowskiej (prócz Lwowa) i krakowskiej — 12
d). dla podatku domowo klasowego w miastach i miasteczkach — 28
e). dla powszechnego podatku zarobkowego — 17
f. dla podatku rentowego — 16

Jeżeli podatnik opłaca podatek gruntowy lub domowo klasowy nie przenoszący 50 mk rocznie, powszechny podatek zarobkowy nie przenoszący 30 mk. rocznie nie ściąga się pierwszej raty pożyczki przymusowej. Ogółem pierwsza rata pożyczki przymusowej musi być podzieloną przez 100, kwoty mniejsze od 100 mk. zaokrągla się na 100, tak, że najniższa kwota nałożona na jednego podatnika, nie może mniej wynosić niż 100 marek.

Od wezwania do nabycia obligacyi, przymusowej pożyczki można wnieść pisemny lub protokolarny rekurs w dniach 30 od doręczenia.

Już przed nałożeniem obowiązku nabycia pierwszej raty pożyczki przymusowej, albo też w toku postępowania egzekucyjnego można prosić o zupełne lub częściowe zwolnienie od obowiązku nabycia obligacji pożyczki przymusowej. Z tych ulg jakoteż z prawa rozłożenia realizacyi pożyczki przymusowej na raty, mogą korzystać tylko te osoby, które udowodnią, że ścisłe dopełnienie obowiązku nabycia pożyczki przymusowej narażałoby poważnie egzystencję gospodarczą płatnika, lub było ze względów ogólno państwowych niepożądane, że ich majątki ucierpiały z powodu wydarzeń wojennych lub wypadków żywiołowych. Jeżeli w toku postępowania egzekucyjnego zostanie stwierdzone, że ściągnięcie należytości z tytułu pożyczki przymusowej spowoduje ruinę gospodarczą płatnika, ma władza podatkowa wstrzymać egzekucyę w zupełności lub ograniczyć do takiej kwoty, ściągnięcie której nie spowoduje wspomnianego wyżej skutku.—

Lista towarów, których przywóz jest od 5 września 1921 zakazany (Monitor Nr, 201 z 5 września 921).

(Dokończenie)

Sery wykwintne w opakowaniu detailicznem, drewnianem, blaszanem i t. p, Ryby świeże (żywe i śnięte) następujace: pstrągi, łososie, turboty, sole, jesiotry, bieługi, sieje (sigi), również solone, wędzone i suszone. Kawior. Ostrygi, raki, homary, krewetki, ślimaki i t. p. świeże, solone, marynowane, również w opakowaniu hermetycznem.

Kwiaty cięte, liście świeże, suszone, barwione i niebarwione, bukiety i wieńce z kwiatów, liści i innych części roślin.

Kamienie szlachetne (brylanty, djamenty, rubiny, szafiry, szmaragdy,) perły prawdziwe, z wyjątkiem przeznaczonych do celów technicznych. Kamienie szlachetne (brylanty, djamenty, rubiny, szafiry, szmaragdy), perły prawdziwe i inne kamienie do ozdoby w oprawie ze szlachetnych metali. Ozdoby terrakotowe, karjatydy, medaljony, biusty, posągi i t. p. przedmioty do ozdoby budynków i mieszkań, również malowane, lakierowane i złocone. Wyroby fajansowe z malowidłami, złoceniami i wielobarwnemi wzorami.

Wyroby z porcelany i biskwitu dla ozdoby mieszkań, jako to: wazy, statuetki i t. p. przedmioty z malowidłami, złoceniami i ozdobami z miedzianych stopów i miedzi, kwiaty sztuczne, porcelanowe, również fajansowe i t. p. naśladownictwa roślin i ich części lub wyroby z nich, jako to: wianki, bukiety i t. p., również z dodatkami z innych materjałów.

Wyroby ze szkła, oprócz oddzielnie wymienionych, ze szkła butelkowego, barwnego (w masie zabarwionego) dwuwarstwowego, mlecznego i matowanego (wszelkiemi sposobami), karbowanego, z masą spękaną (craquelle) lub lodowatą (Eisglas), nieszlifowane, niepolerowane, nierżnięte, również z oszlifowanemi lub wyrównanemi dnami, brzegami. korkami, pokrywkami,, z odlanemi lub wyciskanemi napisami herbami i wzorami, lecz bez innych ozdób, szlifowane, polerowane, rżnięte. Wyroby ze szkła, oprócz oddzielnie wymienionych. ze szkła wszelkiego gatunku, ozdobne, jako to: z wytrawionemi lub malowanemi wzorami, z malowidłami, emalją, złoceniem, srebrzeniem. ozdobami z miedzi lub miedzianych stopów i innych materjałów, jak również wyroby wymienione w punkcie 2, 3 i 4 niniejszej pozycji z dodatkami innych materjałów, chociażby nie stanowiących ozdoby, oczy szklane, wata, wełna, przędza, tkaniny szklane i wyroby z nich. Szkło taflowe, ozdobne grubości do 5 mm. włącznie, ozdobne i z upiększeniami lub malowidłami. Szyby lustrzane z zaprawą lustrzaną, wszelkie szkła taflowe grubości powyżej 5 mm. ozdobne, z upiększeniami i malowidłami.

Kadzidła. Kosmetyki i pachnidła: bielidło, róż, puder, środki do farbowania włosów, trociczki, pomady kosmetyczne i kosmetyki oddzielnie niewymienione, bez alkoholu łącznie z wagą bezpośredniego opakowania, wyroby perfumeryjne i kosmetyczne, zawierające alkohol: perfumy, wody pachnące (kwiatowe), woda kolońska, eliksiry łącznie z wagą bezpośredniego opakowania.

Wyroby ze złota, oprócz oddzielnie wymienionych. wyroby ze złota lub platyny, z prawdziwemi lub sztucznemi kamieniami, perłami i t. p., wyroby ze srebra, również pozłacane oprócz oddzielnie wymienionych, wyroby ze srebra, również pozłacane z prawdziwemi lub sztucznemi kamieniami, perłami i t. p. Wyroby z platyny oprócz oddzielnie wymienionych. Zegarki kieszonkowe w kopertach złotych z ozdobami z drogich kamieni, w kopertach srebrych, chociażby pozłacanych lub z pozłacanemi częściami, albo ozdobami: w kopertach z innych metali pozłacanych posrebrzanych lub też z takiemi ozdobami.

Pozytywki, arfy i gramofony. Dziecinne harmonijki, trąbki; bębenki i t. p. Samochody osobowe z karoserjami i karoserje. Karty do gry.

Wyroby z przędzy i tkaniny papierowej. Jedwabne: tkaniny, chustki tkane, fulary (oprócz wymienio-

nych w poz. 196,-- wstążki, taśmy, tiul, tkaniny wschodnie, aksamit, plusz i szenila. Fulary jedwabne drukowane po utkaniu i chustki. Półjedwabne: chustki tkane, tkaniny, wstążki, taśmy, aksamitne i plusze, woszczanka i cerata jedwabna. Tkaniny, chustki i szarfy w rodzaju kaszmirowych, z osnową wełnianą i wątkiem różnobarwnym, wełnianym albo różnobarwnym jedwabnym i wełnianym, również z domieszką bawełny: kaszmiry prawdziwe i francuskie. Kobierce wełniane wszelkie. Wyroby dziane: jedwabne, półjedwabne. Wyroby szmuklerskie (sznury, taśmy, frendzle, chwasty i t. p.), wyroby plecione: jedwabne i półjedwabne, Koronki i hafty oraz wyroby koronkowe jedwabne, z szychu, złota i srebra, wyszywane jedwabiem, szychem, złotem i srebrem. Tkaniny i tiul nie węższe od 70 cm., haftowane z jednego brzegu, o szerokości haftu najwyżej do 4 cm., haftowane jedwabiem, złotem i srebrem, haftowane innemi materyałami.

Damskie kapelusze, czapeczki i inne ubrania na głowę, przybrane wstążkami, koronkami, piórami, kwiatami i t. p. Futra, ubiory futrzane i okrycia zszyte, lecz niepokryte tkaniną. Ubiory i okrycia podbite futrem.

Chustki i serwetki, obrusy. kołdry; firanki, zasłony i t. p. wyroby przybrane (lecz niehaftowane) jedwabiem, szyciem (także złotem, srebrem), koronkami, tiulem i wszelkimi innemi materjałami. Parasole, parasolki i laski z parasolami, kryte tkaniną jedwabną i półjedwabną, z pokryciem przybranem (koronkami, wstążkami, haftami i t. p.). Parasole, parasolki i laski z parasolami, kryte innemi tkaninami (oprócz jedwabiu i półjedwabiu) z pokryciem przybranem (koronkami, wstążkami,, haftami I t. p.). Wyroby galanteryjne i toaletowe kosztowne, część składową których stanowi jedwab, perłowa masa, korale, szyldkret, kość słoniowa, emalja, bursztyn, imitacje drogich kamieni i t. p. kosztowne materjały, chociażby z dodatkiem pozłacanych i posrebrzanych metali i stopów, wyroby oddzielnie niewymienione z perłowej masy, szyldkretu, kości słoniowej i bursztynu.

Zabawki dziecinne: z kości, rogu, drzewa, porcelany, aluminium, morskiej pianki, fiszbinu, gagatu, celuloidu, lawy, galalitu, z dodatkiem zwyczajnych metali (chociażby pozłacanych i posrebrzanych), jak również tkanin. Zabawki dziecinne z miedzi i jej stopów, surówki, żelaza, stali, czyny, ołowiu, niklu, cynku i t. p. bez dodatków innych materjałów, chociażby z pozłacanemi i posrebrzanemi ozdobami, dziecinne harmonijki, trąbki, bębenki i t. p. fajerwerki.

Jednocześnie z dniem wejścia w życie niniejszego obwieszczenia tracą moc obowiązującą: obwieszczenie z dnia 12 maja 1920 r. („Mon. Pol." Nr. 107 1920 r.), oraz obwieszczenie z dnia 19 czerwca 1921 r. („Mon. Pol." Nr. 154 z 1920 r.) w sprawie wstrzymania wydawania pozwoleń na przywóz poszczególnych rodzajów towarów przez linię celną Rzeczypospolitej Polskiej.

KRONIKA.

NASTĘPNY NUMER naszego pisma ukaże się dopiero dnia 15. 10. br., a to z powodu przypadających w międzyczasie świąt Żydowskich.

OD ADMINISTRACYI. Ze względu na znaczną podwyżkę kosztów druku i papieru podnieśliśmy ceny ogłoszeń jak w nagłówku.

KOMUNIKAT. BRANŻA KOLONIALNA! Kupcy, którzy kupili kawę u p. Edwarda Stelna i dotychczas zamówionego towaru nie otrzymali zechcą zgłosić to natychmiast w sekretaryacie organizacyi w godzinach urzędowych.

Przew. sekcyi kolonialno-spożywczej:

Leopold Fromowicz.

Z POGADANKI W DNIU 18. 9. 1921. Zapowiedziana dwukrotnie w naszem piśmie pogadanka na temat aktualnych spraw kupiectwa nie sprowadziła tej ilości członków, jakiej by się spodziewać należało. Frekwencya ostatnia była dowodem, że apatya wśród nas jest b. zakorzenioną, że trzeba jeszcze wielkiej dozy energii, by pobudzić śpiących i wciągnąć ich w wir pracy.-

Dłuższem zagajeniem otworzył przewodniczący r. Schächter cykl pogadanek, podkreślając krótkowzroczność członków ograniczających się do płacenia wkładek i abonowania „Przeglądu Kupieckiego". Kto nie bierze udziału czynnego w akcyach organizacyi, ten działa na szkodę własną,

ten nie docenia ważności problemu, przed którym pewnego dnia nagle i niespodziewanie stanąć musi. R. Schächter omawia w dalszym ciągu sprawę drożyzny, wskazując na dwa okresy tejże. Pierwsza część to okres drożyzny z powodu blokady, druga z powodów walutowych. Odpierając zarzuty jakoby kupiectwo wywoływało drożyznę, której przyczyny leżą zupełnie gdzieindziej omawia r. Schächter konieczność energicznej akcyi celem niedopuszczenia do wyeliminowania lokali przemysłowo-handlowych z pod ustawy o ochronie lokatorów.-

Dr. Leuchter przedstawił sprawę opodatkowania pomocników handlowych w świetle ustawy o podatku dochodowym z r. 1920.-

W dyskusyi tak nad kwestyami poruszonemi w zagajeniu przez r. Schächtera, jakoteż nad referatem Dra Leuchtera zabrał głos p. Leistner, który przedewszystkiem wskazał na skomplikowanie ustawy podatkowej odnośnie do pomocników handlowych, na balast odpowiedzialności ciążący na kupcach zatrudniających pomocników z tytułu odpowiedzialności za podatki pomocników. Mowca dziwi się, w jaki sposób chłopski sejm uchwala takie skomplikowane ustawy.- Sprawie wyeliminowania lokali handlowo-przem. z pod ustawy o ochronie lokatorów poświęcają dużo pracy właściciele realności, a dzięki ich interwencyi projekt zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, stawiony przez jednego z posłów w Sejmie, został nawet odesłany do Min. Robót publ. Ministerstwo sprawiedliwości zaś jest za utrzymaniem w mocy ustawy o ochronie lokatorów i za sześciokrotną podwyżką czynszów odnośnie do lokali handl. przem.- W imieniu i w interesie zorganizowanego kupiectwa stawił p. Leistner następujące żądania:

1). aby utrzymano w mocy dotychczasową ustawę o ochronie lokatorów
2). aby ustawa wyczerpująco określiła podwyżki oraz jasno i niedwuznacznie określiła sposób obliczania wszelkich dodatków tak państwowych jak i autonomicznych.-
3). Aby w każdym wypadku brano pod uwagę interes rzetelnego kupiectwa, które ugiąwszy się pod ciężarem różnych opłat zwolna ginie lub wyjęte z pod ustawy o ochronie lokatorów zrobi miejsce wojennym dorobkiewiczom i wszelkiego rodzaju indywiduom, które w ciemny i krótki sposób zdobyły fortunę na odstępne.-

W dalszej dyskusyi zabrał głos p. Horowitz podnosząc w kwestyi lokali okoliczność jak pracują energicznie zorganizowani właściciele realności dla obrony swoich praw, a nadto wezwał obecnych do popierania wszelkich akcyi mających na celu zdobycie odpowiedniego zastępstwa interesów kupiectwa, tak by ono nie było przedmiotem, ale podmiotem działalności gospodarczej tych ciał.- Na tem zamknął przewodniczący zebranie.

FIRMY trudniące się handlem mączką słodową, zechcą to zgłosić do redakcyi pisma.-

Wykazy te będą przesłane konsulowi czesko-słowackiej républiki.-

STOSUNKI HANDLOWE Z CZECHAMI. Konsulat czeski w Krakowie komunikuje: w sprawach importu i eksportu z Czech przystępuje Tech. T-wo w Bernie Morawskiem do wydawania czasopisma peryodycznego pt. „Propaganda".

Czasopismo to ma charakter informacyjny i odda interesentom wielkie usługi.

O KONSULAT NIEM. AUSTR. WE LWOWIE. Austr. polska Izba handlowa we Lwowie donosi pismem z 13. 9. 1921 L. 270, że otwarcie urzędu konsularnego we Wiedniu nastąpi niezależnie od istnienia urzędu paszportowego w Krakowie.-

WYBORY DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE dały następujący wynik:

Z grona kupców zostali wybrani assesorami sądu apelacyjnego:

Salo Horowitz
Dr. Ignacy Mahler
Marjan Szyff
Salomon Bannet

assesorami:

Maks Bohrer
Leopold Fromowicz
Emil Goldwasser
Wilhelm Schenkel
Salomon Infeld
Salomon Lustbaher
Leon Steigler
Daniel Sonnenschein
Ignacy Cypres
Artur Fallmann
Schulim Pitzele
Lazar Bross

zastępcami assesorów:

Jan Kwiatkowski
Edward Steigbügel
Samuel Spira
Jan Błoniarz
Ozyasz Bank
Eug. Jakubowski
Jakób Ritterband
Roman Sass

IMPORT WINA Z FRANCJI. Hurtownicy win, zamieszkali w obwodzie naszej Izby, pragnący sprowadzić z Francji wina na podstawie traktatu handlowego francusko-polskiego zechcą już teraz zgłosić swe zapotrzebowanie do naszej Izby, podając jednocześnie ilość i wartość wina oraz firmę francuską, od której zamierzają sprowadzić wina.

PODWYŻKA MNOŻNIKA CELNEGO. Jak nas informują ma być w najbliższym czasie dotychczasowy mnożnik celny (ogólny) wynoszący 150 na 250 (tj. z 14900 proc. na 24900 proc.) podwyższony, a dotychczasowy mnożnik od towarów luksusowych z 200 na 450 (tj. z 19900 proc. na 44900 proc.) przyczem niektóre artykuły mają być z listy luksusowej skreślone.

Finanse.

PROJEKT UZDROWIENIA FINANSÓW AUSTRYACKICH. Treść projektu Ligi Narodów w sprawie uzdrowienia finansów Austryi przedstawia się następująco:

a) Znosi się austryacki system monetarny: znosi się samą nazwę „korona".

b) Wprowadza się nową jednostkę monetarną frank austryacki, przyczem frank będzie się równał 50—100 kor., tak, aby wartość 5 franków równała się wartości 1 dolara.

c) Aby utrzymać kurs franka austr. na tym poziomie, zapas złota banku austryacko-węgierskiego, oceniony na 40 mil. franków uznaje się za niedostateczny. Jedyną drogą, prowadzącą do zwiększenia zapasu złota jest zaciągnięcie pożyczki w dolarach.

d) W celu zrealizowania pożyczki powstaje bank emisyjny z prawami prywatnego Tow. akcyjnego. Bank wypuszcza franki austr., co jest jego monopolem. Prócz tego bank przyjmuje aktywa i pasywa b. banku Austr.-Węgierskiego. Kapitał banku emisyjnego wynosi 100 mil. franków austr. Połowa tego kapitału należy do państw zagran.

e) Pożyczka w dolarach zabezpiecza się zastawem wszystkich nieruchomości austryackich, ocenionych na 20 miliardów fr.

Prócz tego państwo przekazuje bankowi monopole, jako gwarancye dodatkowe. Monopole te dają 40 milionów fr. rocznego dochodu.

f) Projektowana jest również obowiązkowa pożyczka wewnętrzna, nałożona na właścicieli nieruchomości, mniej więcej w rozmiarach 7 proc.

DO STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH w Małopolsce. Jesteśmy jedynem pismem broniącem spraw kupiectwa żydowskiego w Polsce, ze specyalnem uwzględnieniem naszej dzielnicy. Chcielibyśmy, aby pismo nasze znajdowało się w rękach każdego zorganizowanego kupca, świadomego znaczenia pracy zawodowej: Aby do tego celu dojść musi pismo nasze zawierać wiadomości ze stosunków gospodarczych, oraz o położeniu kupiectwa we wszystkich miastach i miasteczkach, ono musi być miejscem wytoczenia wszystkich bolączek naszych kolegów zawodowych bez względu na to, czy mieszkają w tem lub innem mieście. Koledzy z prowincyi nie powinni się ograniczać tylko do abonowania pisma naszego, powinni nadsyłać materyały lub artykuły, a każda organizacya kupiecka przy pomocy specyalnie do życia powołać się mającej komisyi redakcyjnej winna przesyłać nam gotowy materyał do umieszczenia, albo też wytyczne co do kwestyi, której poruszenie na łamach pisma uważa za wskazane.

POLSKA SZKOŁA KORESPONDENCYJNA „PALATYN“ Istnieją dwa sposoby uczenia; żywe słowo i czytelnictwo, gdzie obcowanie z żywym człowiekiem zastępuje książka. Nikt nie będzie się sprzeczał o to, który ze sposobów jest lepszy. Żywe słowo, obcowanie z jednostką inteligentną i o wysokiej wartości moralnej, o niebo przenosi obcowanie z kartą zadrukowanego papieru. Aliści nie wszędzie żywe słowo dotrzeć może. Wysłuchanie wykładu wymaga poświęcenia czasu ze strony słuchającego kiedy się ten czas ma, ale wtedy gdy odbywa się wykład, wymaga skupienia uwagi niejednokrotnie wówczas, kiedy słuchacz jest zmęczony. Książka dociera wszędzie i można korzystać z niej wtedy, kiedy jest czas i możność pracy umysłowej.

System nauczania w drodze korespondencyjnej rozwinął się przedewszystkiem w Ameryce. Także Polacy na wychodzctwie już od lat kilku stworzyli instytut naukowy, którego zadaniem jest udostępnienie wiedzy ogólnej i zawodowej każdemu, który umie czytać i pisać. W ciągu ośmioletniego istnienia instytucja licząca dziś 15,000 studentów, zdołała rodakom naszym rozsypanym po całym świecie, dopomóc do zdobycia wiedzy. Obecnie zasłużona ta uczelnia „POWSZECHNA SZKOŁA KORESPONDENCYJNA PALATYN“ przeniosła się do serca Ojczyzny do Warszawy, chcąc przedewszystkiem pracować dla swoich i u siebie. Rozpoczęła ona już swoją działalność, zyskując odrazu wydatne poparcie ze strony tych wszystkich, którzy korzystali z jej usług, gdy działała jeszcze wyłącznie w Ameryce. Polskie Ministerstwo Oświaty już od kilku miesięcy koncesjonowało szkołę, widząc ogromną doniosłość tej placówki, specjalnie zatrudnionej dokształcaniem dorosłych.

Po wszelkie informacje dotyczące kształcenia się przez korespondencję należy zwracać się wprost do Powszechnej Szkoły Korespondencyjnej „Palatyn“ Warszawa, Nowy-Świat Nr. 36.

Odpowiedzi redakcyi.

Panu S. K. w Bielsku. Między Polską a Czechami niema umowy co do wzajemności w wykonywaniu wyroków państwa jednego w państwie drugiem. Dlatego wyroku czeskiego nie można u nas egzekwować i vice versa.

Panu I. R. w Tarnowie. Wedle obecnie obowiązujących przepisów wolno wywieźć za granicę 3000 Marek i 150 franków szwajcarskich względnie ich równowartość, wywóz większej ilości marek lub obcych walut wyższej wartości jak 150 franków szw. wymaga żezwolenia Polskiej Kr. Kasy Pożyczkowej.